

## Stańcyzy – polska Realpolitik? [TPCT 274]

Patrząc na grupę Stańcyzyków z perspektywy czasu, możemy prześledzić zarówno jej idee, jej polityczne konsekwencje, jak też pewien model wychowania i spojrzenia na własne dzieje wraz z tym, co po sobie pozostawił. Czy ta pierwsza próba realpolitik okazała się najlepszą drogą dla sprawy polskiej? Czy tak ujmowana historia pomagała zrozumieć lepiej własne błędy i wyciągnąć z nich wnioski? W jaki sposób budowane przez to środowisko instytucje stały się ważne dla powstałego później polskiego państwa, zbudowanego jednak z czynu czerpiącego z innego nurtu ideowego? Co możemy dziś zabrać ze spuścizny tego środowiska?

Jeżeli pójdziemy tropem Arystotelesa, że polityka rodzi się z przyjaźni – to na pewno w przypadku tej grupy formuła ta dobrze przylega do rzeczywistości. Młodzi ludzie, których generacyjnym doświadczeniem było wzrastanie przy środowisku Hotelu Lambert, ale przede wszystkim powstanie w 1863 roku, czuli, że znajdują się w tym momencie dziejowym przynaglającym do zmiany języka, próby uczynienia rewizji pewnych założeń i idei. W ten sposób powstała grupa krakowskich Stańcyzyków, którzy w galicyjskiej rzeczywistości Cesarstwa Austriackiego, przekształcającego się na ich oczach z więzienia narodów w monarchię konstytucyjną – dostrzegła pewną możliwość zmiany mentalności Polaków, odmienienia spojrzenia zarówno na ich dzieje, jak i praktykę polityczną. Można powiedzieć, tak narodził się polski *realpolitik*. Warto spojrzeć, co z niego wynikło i jaką rolę odegrał w tym przełomowym momencie II połowy XIX wieku.

Powstanie Styczniowe stanowi ważną cezurę w dziejach Polski i jest także istotnym miejscem na mapie historii polskiej myśli intelektualnej. Można zaryzykować stwierdzenie, że stało się ono punktem zwrotnym w rozwoju polskiej nowoczesności. Klęska powstania spowodowała przewartościowanie dotychczasowych idei i ufundowała grunt pod nowe koncepcje polityczne i społeczne – i to tam należy szukać zasianych zarodków wzmocnienia sił narodowych widocznych w programie pracy organicznej, które w miarę wzrastania przerodziły się w myśl polityczną doby nowoczesności. Bo przecież nowoczesna polska polityka kształtowała się pod koniec XIX wieku właśnie na gruncie klęski powstania i nosiła „kainowe znamię” negacji insurekcyjnego zrywu lub jego afirmacji.

*Nowoczesna polska polityka kształtowała się pod koniec XIX wieku właśnie na gruncie klęski powstania i nosiła „kainowe znamię” negacji insurekcyjnego zrywu lub jego afirmacji*

Bez wątpienia nurt powstały w Galicji, w przechodzącym właśnie gwałtowne zmiany organizmie państwowym panowania Habsburgów, opowiadał się za krytycznym

podejściem do tego, co sami nazwali Liberum con Spiro. Od tego momentu w tej części polskiej sceny politycznej zarysowuje się tendencja, która w niezwykle obrachunkowy sposób próbuje przewartościować całość polskich dziejów, wskazując te wszystkie momenty, które miały stać się odpowiedzialne za upadek Rzeczypospolitej i jej nieumiejętność prowadzenia racjonalnej polityki opartej o solidne instytucje. W ten sposób republikanizm i cała tradycja

polityczna I RP została postawiona pod historycznym prężaniem, a program polityczny zasadza się na przewyciężeniu pewnej niemocy, która doprowadziła do tego tragicznego momentu, jakim była utrata własnej państwowości i późniejsze nieudane zrywy niepodległościowe.

Szkoła patriotyzmu politycznego, która miała być oparta na trzeźwej kalkulacji, pracy organicznej, budowie własnych instytucji w obrębie państwowej rzeczywistości Austro-Węgier, zdobywanie autonomii i próba jej poszerzania drobnymi, ewolucyjnymi krokami, stanowiła źrenicę pewnej politycznej *praxis*. Grupa Stańczyków ze Stanisławem Tarnowskim, Józefem Szujskim, Stanisławem Koźmianem, Michałem Bobrzyńskim czy Walerianem Kalinką publikująca w swoich pismach „Czas” i „Przegląd Polski”, starała się na nowo sformułować nowy plan polityczny i przekształcić polską duszę do modelu, który wydawał im się najbardziej odpowiedni w zastanej rzeczywistości. Tymi postulatami, które miały dopomóc w zmianie paradygmatu, były przede wszystkim: próba przełamania nieumiejętności stworzenia swojego własnego państwa z poważnymi instytucjami, walka z karmieniem się narodowymi mitami i wychodzący z dwóch poprzednich postulat realizmu politycznego. Czas jednak pokazał, że zarówno diagnozy dotyczące I Rzeczypospolitej nie były do końca trafne, a sama praktyka polityczna karmiąca się tymi ideami wcale nie była tak zbawienna dla sprawy odzyskania własnego państwa – co zresztą wypominał już Cat-Mackiewicz.

Patrząc na grupę Stańczyków z perspektywy czasu, możemy prześledzić zarówno jej idee, jej polityczne konsekwencje, jak też pewien model wychowania i spojrzenia na własne dzieje wraz z tym, co po sobie pozostawił. Czy ta pierwsza próba *realpolitik* okazała się najlepszą drogą dla sprawy polskiej? Czy tak ujmowana historia pomagała

zrozumieć lepiej własne błędy i wyciągnąć z nich wnioski? W jaki sposób budowane przez to środowisko instytucje stały się ważne dla powstałego później polskiego państwa, zbudowanego jednak z czynu czerpiącego z innego nurtu ideowego? Co możemy dziś zabrać ze spuścizny tego środowiska?

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*



Dofinansowano ze środków  
Funduszu Patriotycznego

